

WWO, Dwa Sumienia

Spójrz mi w oczy czy tak jest
Czy to jeszcze ma sens
świat moralnych klęsk
Pierwszy raz niewinny jak śmierć
Na widok cudzej krzywdy
Nie myślałeś nigdy że dobre są złego początku
Jak diabelskie pieczętki
Niebezpieczne związki powązki grząski grunt i mulisty
świat rzeczywisty
Wielu czeka byś się potknął dotknął dna
A ty pytasz co to to sumienie ha?
Chyba lepiej wcale nie mieć niż mieć dwa
Psujesz świat ale chciałbyś skończyć w niebie
Nie wierzysz w boga ale modlisz się w potrzebie
Wiesz że to źle ale wielu tak robi więc czemu nie
Sumienie bi się budzi
Przestań judzić i się łudzić priomo
Prawdziwa egzystencja nie kino
Reżyseria bóg tarantino
Jedno za drugim jak domino
Wszystko pierdoli się mimo szczerych chęci
W Czeczenii cywile giną
Jak w Polsce fury różne kultury
Dwa sumienia te same wszędzie każdy swego losu panem
Jak biały wszędzie takie same strzały
Wielu skurwiałych po trupach do mitycznej chwały
Niejednemu takiemu narody pomniki stawiały
Sumienia bi skazały
Niektórych korci legenda kroci idioci
To nie strachy
Trzeci raz nie będzie już odmulającej blachy
Skończą jak lambucy z klubu kawiarnianej bardachy
Zgarbione od robienia lachy
Ich garbem sumienie numer zwei
Secundo i nie wcisną undo
Koniec kropka ...punto
Dwa sumienia, spójrz mi w oczy czy tak masz od urodzenia
Dwa sumienia, wada genetyczne połowy pokolenia
Dwa sumienia, drugie zezwoli jak to pierwsze nie da pozwolenia
Dwa sumienia /2x
Jeśli jesteś jednym z nich że tak jest wiesz
Każde moje słowo sprawia że przechodzi cię dreszcz
Jak święcona woda dla opętanych lecz
To nie chrystusowe rany to tylko tekst
Sumienie bi sztuczne jak w wirtualu seks
Od prawdziwego różne jak odbicie w witrynowym lustrze
Niby takie samo a dokładnie odwrotne
Nacinają się ci dla których szczegóły nieistotne
Zrozumiałe jak Ewenement pierwszy szczebel szacunek
Pokój to dla mnie następny level ale nie wiem
Patrząc na planetę ziemię stary kontynent
Polskę Warszawę i ludzi w sklepie
Czy to realne w świecie kabony dwóch sumień i Ministerstwa Obrony
Masz nadzieję że tak bądź błogosławiony
Co niedzielę zgredzików widzę przy kościele
Których wieczorami małoletnie hieny czyszczą z rent choć to niewiele
Przyjaciele czyny nasze nie do końca są uczciwe
Między dobrem a złem razem z wami idę
Ale bez skurwiastwa z jednym sumieniem i godziwie
Smutne oczy mówię lecz prawdziwe
Sumienia bi są chciwe więc uważaj
Duszy nie przekroisz kosiwem
Nocny sokół Zet I Pe
Tercio dwa sumienia powiązane są z komercją

Ja tam trzymam z niezależną wersją
Masz i pomyśl dlaczego Turkom w Niemczech płoną domy
Dlaczego świat zachodni jest tępiony w muzułmańskich krajach
Czemu Indie robią na Pakistan najazd
I czemu... co mają dwa sumienia naraz
Dwa sumienia, spójrz mi w oczy czy tak masz od urodzenia
Dwa sumienia, wada genetyczne połowy pokolenia
Dwa sumienia, drugie zezwoli jak to pierwsze nie da pozwolenia
Dwa sumienia x2
Drogą dubletu sumień cały czas podążasz
Sam sobie wmawiasz że się pogrążasz
Działasz dwutorowo czy jesteś konkretnym
Dwa sumienia nic innego dwa w jednym
Pieprzony Head & Shoulders od setek urodzeń i brutalnych morderstw
Ludzie prześcigają się w robieniu sobie podlectw
/wiem wiem/ kiedy mówią do mnie słucham i rozumiem
Nic nie poradzę tylko sobą być umiem
Nigdy nie wybieram drogi dubletu sumień
Choć do głowy czasem rzeczy podłe
Równowaga między złem a dobrem
Dwa sumienia wiem jak wybrałem jedno gra vabanque
Tak postępować by nie skończyć na manowcach
Masz co ocalić to ocal
Być sobą jak płonąca pochodnia
Rozświetlać drogę dążyć do dnia swego z bogiem
Tam i z powrotem Zet I Pe totem hardcore hip hopem
Prosto przez miasto /wuwua/ bastio tam stąpam twardo
Zet I Pe dynastio po to by święcić tryumf rozumu nad głupotą
Żywe trofeum jest tu istotą
Felippe zawsze sobą wiem na pewno
Że dwa sumienia to za dużo aż o jedno
Życie dwusumiennych nie oszczędza się znęca i wkręca...
Spokojnie widać tak musi być
Choć nie widzę wytłumaczenia dla wynaturzenia
Pod tytułem dwa sumienia
Podam przykład widzę typka co żyje żeby się pokazać
W napiwkach zostawia dwie bańki
A jak nikt nie patrzy żal na zapiekanki
Ja jak mam to częstuję nie żałuję
A może dzisiaj skosztuję kubałiby zawodostwo dziś znów
Choć jutro mogę nie mieć co do garnka włożyć chcę pożyć
Słyszałem o takim co odłożył ale wydać nie zdążył bo nie dożył
Więc może czasem trochę ponad stan
Ale coś z życia mam dla ziomków i dla siebie sam
Ich sumienie jedno sedno to wiem napewno
I nie wczuwaj się za bardzo w dystans
Bo życie to każdego sprawa osobista
Felippe Sokół Jędker - realista
Witryny Zip Skład
Dwa sumienia, spójrz mi w oczy czy tak masz od urodzenia
Dwa sumienia, wada genetyczne połowy pokolenia
Dwa sumienia, drugie zezwoli jak to pierwsze nie da pozwolenia
Dwa sumienia /2x